Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok II. Kraków, dnia 5 stycznia 1930. Nr. 1.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Inflacja wekslowa.

Na rynku stosunki są rozpaczliwe. Niepewność hamuje obroty bardziej niż zła konjunktura. Stosunki w handlu tak dalece są zabagnione i pogmatwane, że najlepsza służba informacyjno-kredytowa zawodzi w większości wypadków. Fabryka odmawia sprzedaży kupcowi, zasługującemu na zaufanie, a czyni to tylko dlatego, że dowiedziała się, iż z tych czy innych powodów, nie mających nic wspólnego z zdolnością kredytową kupca, odmówiono mu w innej fabryce sprzedaży. To znowu sprzedaje się bez zastrzeżeń znaczną partję towaru kupcowi, zaobligowanemu wyżej uszu w szeregu innych fabryk i przygotowującemu się przezornie do bankructwa lub nadzoru sądowego, albo rujnującego wierzycieli układu „dobrowolnego". — Z dnia na dzień pogarszają się warunki pokrycia należności za sprzedane towary. Kupcy ofiarują coraz to dłuższe terminy wekslowe, zapewniając, że sąsiednia fabryka sprzedaje na takich właśnie warunkach, przyczem dają materjał wekslowy coraz fatalniejszy. Znajdujemy się w pełni inflacji wekslowej. Ilość obiegających weksli stale wzrasta (niedawno zabrakło blankietów, ponieważ drukarnie państwowe nie nadążyły za zapotrzebowaniem), a średnia suma wekslowa systematycznie spada. W obiegu znajduje się masa drobnych odcinków wekslowych, stanowiąca uciążliwy balast. Poważny odsetek takich odcinków idzie do protestu, powodując wysokie dodatkowe koszta. Gdyby można sporządzić zestawienie kosztów rejentalnych i bankowych, płaconych przez przemysł i kupiectwo od weksli drobnych, poniżej 100 zł., które, jako niemożliwe do zrealizowania, obciążają rachunki strat, otrzymalibyśmy zatrważająco wysoką cyfrę, stanowiącą jakby jakiś podatek od zabagnionych stosunków rynkowych.

Inflacja ta musi być za wszelką cenę opanowana i stłumiona, gdyż grozi ona nie mniejszem niebezpieczeństwem, niż inflacja pieniężna. A nie osiągnie się tego inaczej, jak w drodze syndykalizacji, czy kartelizacji gałęzi przemysłowych. — Konwencje branżowe, tworzone dorywczo w obrębie niektórych gałęzi przemysłowych, okazały i okazują się bezsilne i żadna z pośród bardzo licznych, powołanych do życia w ostatnim roku, już nie funkcjonuje. Tutaj obok normowania warunków sprzedaży musi iść równolegle normowanie rozmiarów produkcji i racjonalne zasilanie rynku w towary. Jasnem jest, że kartelizacja produkcji i sprzedaży pociągnie za sobą silne przerzedzenie szeregów kupieckich. — To jednak jest nieuniknione. My mamy nadmiar handlujących. Na 1000 mieszkańców przypada około 40 handlujących , podczas gdy w sąsiedniej Czechosłowacji tylko 16, a na zachodzie jeszcze mniej mimo znacznie większej konsumcji i znacznie obszerniejszej listy artykułów handlu. Temu nadmiarowi handlujących zawdzięczamy inflację wekslową. Każdy z tych czterdziestu „kupców" pragnie robić obroty w szczupłem gronie tysiąca spożywców, stanowiących przeważnie nędzę materjalną. Aby się utrzymać i handlować godzi się na wszystkie warunki i nawet sam stara się wynaleźć najponętniejsze. Zasadniczo każdy gotów jest sprzedać towar swój na raty, przyczem pragnie zmniejszyć swoje ryzyko i osiągnąć nieuszczuplony zarobek. Ponieważ skutkiem licznej konkurencji nie może w odpowiedni sposób podnieść ceny przy sprzedaży na raty, aby odzyskać stracone odsetki, żąda od swego klienta weksli opiewających na kwoty spłat miesięcznych i weksle te oddaje przemysłowcowi jako zapłatę za pobrany towar. W razie katastrofy, skutkiem „zarwania" go przez „raciarzy" — konsekwencje ponosi przemysłowiec, w którego portfelu znajdują się takie weksle. Kupiec z reguły majątku nie posiada, — a chociaż nawet ma jakiś kapitalik,

nie angażuje go przezornie w swojem przedsiębiorstwie handlowem. Na dziesiątki, a może i setki miljonów złotych mamy w obiegu weksli, wystawionych przez zupełnie nieodpowiedzialnych ludzi, bo przez służbę domową, robotników, bezrobotnych, nieletnich, biuralistów, szoferów, kelnerów i t. d.

Przegląd konjunktury w Polsce.

(Listopad 1929).

Uwagi ogólne.

W istniejącej sytuacji gospodarczej nastąpiło ponowne zaostrzenie na wszystkich niemal odcinkach życia gospodarczego prócz górnictwa węglowego, mającego dobrą konjunkturę eksportową.

Płynność gospodarstwa społecznego znów się pogorszyła, co znalazło swój wyraz w ponadsezonowym wzroście sumy weksli zaprotestowanych. Suma weksli zaprotestowanych w porównaniu do ogólnej przybliżonej sumy weksli płatnych zwiększyła się z 10.9% w październiku do 11.4% w listopadzie. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim nawet po wyeliminowani usezonowości podniósł się z 4.50% do 4.67%. Głównem ogniskiem protestów jest gospodarczy okręg łódzki, — a więc przemysł włókienniczy.

Sytuacja na rynku pieniężnym nieco się pogorszyła, tendencja spadkowa stopy pieniężnej na dyskontowym rynku ulicznym została zatrzymana. Liczba weksli wystawionych wzrosła dość znacznie (wskaźnik weksli wystawionych, obliczony z wyeliminowaniem wpływów sezonowości, podniósł się z 102.7 w październiku do 115.0 w listopadzie), co zapewne wyraża przedewszystkiem trudności zbytu towarów. Osłabienie siły nabywczej mas konsumentów w mieście i na wsi ogranicza możliwość wzrostu spożycia.

Położenie rolnictwa w listopadzie i w pierwszej połowie grudnia, pomimo energicznego zabiegu ratowniczego w postaci systemu premij wywozowych nie uległo poprawie i raczej w ostatnich tygodniach się pogorszyło. Wobec dopływu siły nabywczej, zaledwie umożliwiającego sprostanie najpilniejszym należnościom, niepodobna liczyć na rychłe wystąpienie ludności wiejskiej z większemi zakupami na rynku przemysłowym.

W zakresie cen dóbr spożycia ujawniły znaczną tendencję zniżkową ceny towarów włókienniczych, co świadczy, że rozmiary produkcji przekraczają zapotrzebowanie towarów ze strony handlu, zwłaszcza ze względu na ograniczenie kredytu i żądanie zakupów gotówką. Ceny dóbr wytwórczych nawet skartelizowanych, ujawniły również tendencję zniżkową, głównie w formie podwyższania rabatów, udzielanych odbiorcom. Wzrost zapasów wyrobów przemysłu metalowego wskazuje, że równowaga produkcji i zapotrzebowania rynku nie została dotąd osiągnięta. Spadające ceny, a także zredukowane znacznie operacje gospodarcze na rynku towarów oraz walorów pozwalają przypuszczać, że w najbliższych miesiącach nastąpi znaczne zmniejszenie zapotrzebowania na kredyt, co będzie czynnikiem upłynnienia rynku pieniężnego. (Należy jednak pamiętać o sezonowym wzroście protestów w grudniu i styczniu).

Trwający w dalszym ciągu dodatni bilans handlowy może również przyczynić się do niejakiego odprężenia na rynku pieniężnym. W tym samym kierunku działać będzie znaczna płynność rynku międzynarodowego. Mimo to jednak przewidywać należy dalszy rozwój procesów likwidacyjnych, zwłaszcza w dziedzinie produkcji dóbr wytwórczych. Stopa procentowa jest mimo depresji bardzo wysoką, a nadmiernie wysoka stopa silniej odczuwana jest przy złej konjunkturze i spadających cenach, niż n. p. przy konjunkturze dobrej i cenach rosnących. Również nie należy oczekiwać pobudzenia działalności gospodarczej od zamówień natury publicznej.

Zjazd Małopolskich Izb Rzemieślniczych

w Krakowie.

W dniu 28 ub. m. odbyła się w Krakowie w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Hauszylda, w obecności Naczelnika Wydziału Matusińskiego, przedstawiciela Ministra P. i H. dla krakowskiej Izby Rzemieślniczej Dr. Bajbora, Instruktora Korporacyj Przemysłowych Dr. Wyroda, i posła inż. Mianowskiego, — konferencja Prezydentów i Sekretarzy Małopolskich Izb Rzemieślniczych.

Izbę krakowską reprezentowali Prezydent Jan Wolny, Wiceprezydent Andrzej Różycki i Sekretarz radca Gaertner, — lwowską Prezydent Gustaw Pammer, i Sekretarz radca Pisarski, stanisławowską zaś Prezydent Włodzimierz Dąbrowski i sekretarz Dr Walisch.—

Przedmiotem konferencji było ujednostajnienie pracy we wszystkich Izbach Małopolski i uzgodnienie zapatrywań odnośnie do urządzenia Komisyj egzaminacyjnych tak czeladniczych jak i mistrzowskich, — nadto omawiano sprawy związane z finansami Izb oraz w zarysie sprawę utworzenia instytutu naukowo-rzemieślniczego, mającego za cele badanie i doradę dla rzemiosła, w sprawach związanych z organizacją i ustawodawstwem, modernizacją warsztatów, zbytem oraz kredytem i formami tegoż.

Z bieżących spraw omawianych na konferencji najaktualniejszą była sprawa ustalenia uprawnień majsterskich tych rzemieślników, którzy nabyli uprawnienia przemysłowe jeszcze na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej — w szczególności prawa kształcenia uczniów.

Zgodnie wszyscy reprezentanci Izb Małopolskich zajęli stanowisko, w myśl wywodów posła Mianowskiego, że prawa te rzemieślnikom tym bezwzględnie przysługują.

Wobec tego stanowiska zalecił Naczelnik Wydziału Ministerstwa P. i H. p. Hauszyld, aby wobec wyraźnego przepisu art. 149. prawa przemysłowego, stanowiącego, że jedynie rzemieślnik, posiadający tytuł mistrza, może zajmować się kształceniem uczniów, a dalej wobec postanowień art. 159. tegoż prawa, wedle którego rzemieślnicy którzy uzyskali tytuł mistrza na podstawie dawniej obowiązujących przepisów, przysługuje prawo używania nadal tego tytułu, — stworzyć odrębną komisję, której zadaniem będzie wydawanie zgłaszającym się rzemieślnikom świadectw stwierdzających — na podstawie przedłożonych dokumentów — prawo mistrzowskie kształcenia uczniów.

Zaliczki na podatek obrotowy.

W myśl art. 56 Ustawy o podatku przemysłowym, wszyscy płatnicy, nieprowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązani są po upływie każdego kwartału kalendarzowego wpłacić zaliczkę na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. W ten sposób ogólna kwota zaliczek, które winny być wpłacone w ciągu każdego roku kalendarzowego, wynosi cztery piąte podatku, wymierzonego danemu płatnikowi za ubiegły rok kalendarzowy. Tekst ustawy nie przewiduje żadnych wyjątków od powyższej zasady, — mimo to istnieją wypadki, kiedy można domagać się redukcji zaliczek. A więc przedewszystkiem można żądać redukcji zaliczek w wypadku, gdy Komisja Odwoławcza zredukowała cyfrę obrotu za poprzedni rok kalendarzowy, na podstawie której zostały obliczone zaliczki kwartalne. Tak np. Urząd Skarbowy ustalił obrót płatnika X za rok 1928 w wysokości 200.000 zł., a przypadający podatek na 5 tysięcy zł. stosownie do powyższego zaliczki kwartalne na rok 1929 zostały określone na tysiąc złotych każda.

Komisja Odwoławcza jednakże uwzględniła złożone odwołanie i ustaliła obrót płatnika X za rok 1928 na 120.000 zł., a podatek na 3.000 zł. W tym wypadku płatnik ma prawo żądać zmniejszenia zaliczek do kwoty 600 zł. każda. — Przechodzimy teraz do drugiego wypadku, który wynika z tłomaczenia przepisów ustawy zgodnie z intencją ustawodawcy. Otóż jak wynika z samej nazwy, zaliczki kwartalne są pobierane na rachunek mającego być wymierzonym za tenże rok kalendarzowy podatku przemysłowego, a zatem w żadnym wypadku nie powinny przekroczyć kwoty podatku przypadającego od osiągniętej przez płatnika obrotu. Wprowadzenie zaliczek kwartalnych opiera się na domniemaniu, iż obroty przedsiębiorstw nie ulegają z roku na rok zbyt wielkim zmianom. Natomiast trudno wymagać, aby kupiec lub przemysłowiec, który zmniejszył zakres swego przedsiębiorstwa w danym roku w porównaniu z poprzednim (np. przekształcił handel hurtowy na detailiczny) lub też z jakichkolwiek powodów stracił klientelę, opłacał zaliczki na podstawie zeszłorocznego wymiaru, — a więc bardzo często w wysokości, przekraczającej kilkakrotnie podatek, przypadający od dokonywanych w bieżącym roku obrotów. — Tacy płatnicy winni składać podania o zmniejszenie zaliczek do Izb Skarbowych za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego.

Jednakże podanie takie tylko wtedy ma szanse uwzględnienia, o ile może być poparte konkretnemi faktami, stwierdzającemi znaczne zmniejszenie się obrotów w porównaniu z poprzednim rokiem.

Takiemi konkretnemi okolicznościami mogą być np.: zmiana kategorji świadectwa przemysłowego, redukcja pracowników i t. p.

O własny dach nad głową.

Łańcuch prasowy.

Cech Szewców w Krakowie wpłacił do kasy Banku Spółdzielczego zł. 60.— na fundusz budowlany i wzywa Cech Malarzy i Cech Stolarzy do rewanżu.

Rząd prof. Bartla.

Trzytygodniowy blisko kryzys gabinetowy zakończył się powierzeniem misji utworzenia nowego rządu prof. Drowi Bartlowi. Obecny rząd prof. Bartla będzie jego piątym z kolei rządem od maja 1926 r. Praca prof. Bartla zaznaczyła się przedewszystkiem na odcinku gospodarczym. Obecnie prof. Bartel wraca do władzy niechętnie — gdyż jest świadomy, że tym razem ma przed sobą zadanie wyłącznie niemal polityczne. Sprawa reformy konstytucji będzie teraz górować nad wszystkiemi innemi. Jest w społeczeństwie bardzo licznie reprezentowany pogląd, że na drodze uchwały sejmowej reformy konstytucji przeprowadzić się nie da. W tem też powód niechęci prof. Bartla do powrotu na widownię polityczną. Może sejm zrozumie nad wyraz ciężką rolę premjera i dostarczy mu jaknajrychlej dowodów, jak dalece szczere i rzetelne były intencje przedstawicieli sejmu, gdy na konferencji u Prezydenta Rzpltej deklarowali gotowość przeprowadzenia reformy konstytucji.

Dalszem zadaniem rządu prof. Bartla będzie gładkie przeprowadzenie prac budżetowych w sejmie. Zeszłoroczne stanowisko sejmu przy poprzedniej sesji budżetowej było jedną z przyczyn ustąpienia ówczesnego gabinetu prof. Bartla. Spodziewać się należy, że tym razem sejm unikać będzie bezcelowych manifestacyj, a przy dobrej woli budżet mógłby być w ciągu miesiąca załatwiony.

Sfery gospodarcze spodziewają się również pewnych pociągnięć od nowego rządu — zmierzających do zmniejszenia kryzysu gospodarczego.

Sytuacja przemysłu drzewnego.

Ze Lwowa donoszą nam: W naszym przemyśle drzewnym położenie jest nadal bardzo krytyczne.— Poza sporadycznemi, tu i ówdzie dokonywanemi transakcjami wagonowych sprzedaży materjałów dla składników, ruch handlowy, który zazwyczaj w tym czasokresie ożywia się, przez uskutecznianie większych sprzedaży materjałów zagranicę — w tym roku zupełnie ustał.

Składają się na to przyczyny różnego rodzaju. I tak: pominąwszy znacznie krytyczniejsze położenie przemysłu drzewnego w Niemczech, zmuszony jest polski przemysł drzewny, w dodatku stosować obecnie jaknajdalej idącą ostrożność w udzielaniu kredytów tamtejszym, — chociażby dawnym odbiorcom — a to z powodu, iż upadłości firm drzewnych w Niemczech, nawet najpoważniejszych i najstarszych — stały się zjawiskiem niemal codziennem. Doszło do tego, że niemiecka prasa drzewna, codzień podaje do wiadomości publicznej, w osobnej rubryce,

te firmy, które walczą o byt swego istnienia.

Co się tyczy innych rynków zagranicznych, to dostawy dla rynków francuskiego i belgijskiego, które w ostatnim roku chętnie zakupywały materjał polski, a zwłaszcza świerk i jodłę, stały się obecnie wprost niemożliwe, z powodu wygórowanych cen surowca w lasach państwowych, nie pozostających w żadnym stosunku do cen uzyskać się dających na tych rynkach.

W Holandji rynek zbytu na rok przyszły uważać należy za definitywnie stracony, albowiem — jak wiadomo — pokryła Rosja, z powodu rozbicia się pertraktacji. z Anglją, prawie całe zapotrzebowanie tego kraju w materjałach miękkich.

W niemałej mierze przyczyniają się do tego ogólnie przedstawionego, ujemnego położenia, również i podwyższone stawki frachtowe. — Jesteśmy zmuszeni podkreślić, iż w czasie gdy zarówno przemysłowiec jak i eksporter, dążą wszelkimi wysiłkami do obniżenia wszelkich czynników wchodzących w skład własnych kosztów produkcji, by jako tako podtrzymać zbyt polskiego produktu drzewnego na zagranicznych rynkach, podnoszenie stawek frachtowych było rzeczą conajmniej niewłaściwą.

Nie ulega wątpliwości, że gdy chodzi o przemysł drzewny — dochody obliczone przez Państwo z podwyższonych taryf drzewnych, nie będą w żadnym stosunku do strat poniesionych przez Państwo z powodu zmniejszenia się eksportu materjałów drzewnych zagranicę, oraz pogorszenia się bilansu handlowego, — w którym eksport drzewny zajmuje pozycję około 25 procent.

Znaczenie cementu bauxytowego dla techniki budowlanej.

W ostatnich czasach znajduje w Polsce coraz szersze zastosowanie, znany dotychczas z literatury cement glinowy, zwany także cementem bauxytowym. Cement ten, stosowany w Polsce od roku, a produkowany zagranicą, zwłaszcza we Francji, od czasu ostatniej wojny, posiada niezmiernie ciekawe właściwości, pozwalające na prowadzenie robót budowlanych w znacznie szybszem tempie i wśród takich warunków, w których zwyczajny cement portlandzki tylko w ciasnych granicach i bez zamierzonego skutku stosowany być może.

Cement bauxytowy produkowany jest we Francji pod nazwą „Ciment fondu“ lub „Ciment electrofondu“ i cieszy się zagranicą szerokiem rozpowszechnieniem zarówno wśród budownictwa prywatnego, jak również państwowego.— Właściwościami tego cementu są: wielka energja i szybkość twardnienia, wysoka wytrzymałość na ciśnienie, odporność na działanie wód kwaśnych, zdolność normalnego wiązania nawet przy bardzo niskich temperaturach, zupełna stałość objętości i możność magazynowania przez dłuższy czas bez obawy zepsucia lub pogorszenia własności.

Najważniejszą zaletą cementu bauxytowego jest bezsprzecznie nadzwyczajna energja twardnienia, dzięki której cement ten już po 24 godzinach osiąga taką samą wytrzymałość, jak cement portlandzki, dopiero po 28 dniach. — Przez to staje się on bardzo pożyteczny przy stosowaniu pilnych robót, rozwiązując jednocześnie kwestję przyspieszenia tempa pracy i zapewniając całkowite bezpieczeństwo objektów budowlanych.

Pozatem cement glinowy, będąc odpornym na wszelkiego rodzaju wody kwaśne, wody morskie i t. p. daje możność prowadzenia wszelkich budowli wodnych, wiertniczych, fabryk kwasu siarkowego i t. d. Ciekawą też jest możność prowadzenia wszelkich budowli przy stosowaniu cementu bauxytowego nawet przy temperaturze 12

SEBASTJAN WOJCIK, mistrz stolarski.

Polityka a praca realna.

Część I.

Polska powojenna dziwny i smutny przedstawia widok dla niezaślepionego walką partyjną, spokojnego obserwatora.

Polska wciśnięta między 62-miljonowe Niemcy, dyszące nienawiścią i chęcią zaborów odwetowych przedewszystkiem ku słabszej od siebie Polsce, a 137-miljonową Rosję, która bez względu na to, czy będzie bolszewicką, demokratyczną czy carską, niezawodnie, gdy poczuje się tylko na siłach, pokusi się o zdobycie polskich ziem.

Polska między obojętnemi nam Czechami, a małą lecz pragnącą naszego upadku Litwą, ta Polska od chwili Zmartwychwstania swego, oddaje się zapamiętale polityczno-partyjnej walce, zapomina zaś o tem stale, **że podstawą dobrobytu, siły i znaczenia nowoczesnego państwa, nie jest jego forma rządu, tylko tego państwa i narodu wewnętrzna spoistość, jedność na zewnątrz i tego narodu praca!**

Największa pod względem obszaru w Europie Rosja, najliczniejsza pod względem ludności, bogata w różnorodne surowce, potężna i strach budząca niegdyś, dziś jest obrazem przerażającej nędzy i upadku, tak pod względem gospodarczym, jak i międzynarodowym, w przeciwieństwie do małych państewek, jak Danja, Belgja, Holandja, czy powojenne Włochy.

A cóż jest przyczyną dobrobytu i znaczenia tych państw?

Ich wytwórczość — ich praca!

Co jest źródłem potęgi Ameryki Północnej? Ich pieniądz powiemy sobie wszyscy.

Ale źródłem bogactw pieniężnych Stanów jest ich praca i świadoma celu polityka gospodarczo-ekonomiczna.

Polska politykująca zapomniała, że samą polityką żyć państwo i społeczeństwo nie może. — **Czas więc już zamienić politykę pustych, chociaż ślicznie brzmiących słów, na politykę — pracy twórczej.**

Polska potrzebuje dzisiaj praktyków, ekonomistów, brak tychże jest zubożenia naszego przyczyną. Teoretyków - ekonomistów mamy dosyć. Wielu z nich było premjerami nawet, lecz ich poczynania zostawiły zawsze bolesne dla społeczeństwa owoce. **A społeczeństwo przecież tworzy państwo.**

Co jest złem dla społeczeństwa, i dla państwa szkodliwem być musi.

Kierownicy polityki narodowej, chociażby nawet ministrami skarbu byli, rzadko mieli na oku dobro społeczeństwa jako całości. Częściej myśleli o dobru klasy, czy partji, z której wyszli, i która dała im władzę.

stopni poniżej zera, oraz w dni deszczowe, gdyż dzięki składowi chemicznemu wytwarza on przy wiązaniu 70 stopni ciepła, przez co w sposób naturalny neutralizuje niską temperaturę.

W praktyce cement bauxytowy daje liczne korzyści, jako to: szybkie usuwanie form przy wyrobach betonowych, znaczną redukcję stosunku mięszaniny, możność stosowania mniejszych przekrojów, zaoszczędza na uzbrojeniu, zmniejsza ciężar rur i innych wyrobów betonowych, zwiększa spójność i t. p.

Stosowanie cementu bauxytowego nadaje się w szczególności przy wykonywaniu robót bardzo pilnych i nie cierpiących zwłoki jak: budowa i naprawa mostów, bruków i dróg betonowych, wykonywanie spiesznych robót fundamentowych i stropowych, przyczem wobec jego wysokowartościowych cech w twardnieniu i wysokiego stopnia odporności na ciśnienie, daje możność zaoszczędzania tak na oszalowaniu jak też na samym materjale, stosując cieńsze ściany.

Cement glinowy znajduje również zastosowanie przy budowie zbiorników na kwasy, wież odprowadzających kwaśne wody, kanalizacji i rur odpływowych dla wód agresywnych i t. p. Wypada tu ponadto dodać, że cement bauxytowy jest z powodzeniem stosowany we Francji przy budowie tuneli i podjazdów kolejowych, a to wobec odporności cementu tego na działanie kwasu siarkowego i siarczanów, wydzielanych z dymu parowozów. Buduje się również doły ogniskowe, pod lokomotywy, tudzież wykonywa się z nich posadzki dla lampiarni, warsztatów, hal peronowych i parowozowni.

Możnaby tu bardzo wiele mówić o tym cemencie, trudno byłoby jednak pomieścić to w krótkim kronikarskim artykule. W każdym bądź razie stosowanie cementu bauxytowego w dzisiejszych czasach ze względu na stale zwiększający się postęp w technice i budownictwie, jest nader wskazane. — Szkoda tylko, że musimy cement ten importować, a jego produkcja w Polsce byłaby bardzo trudną i nierentowną, wobec braku odpowiedniego surowca w postaci minerała bauxytu.

Film jako popularyzator wiedzy naukowej.

Inż. Dunin-Marcinkiewicz wystąpił do władz rządowych z propozycją dalszego rozwoju poglądowej metody zaznajamiania szerokich sfer społeczeństwa z życiem gospodarczem kraju przez zastosowanie wykresów ruchomych, otrzymywanych drogą kinematograficzną.

Praktyczne urzeczywistnienie tego zadania wyobraża sobie projektodawca w sposób następujący, jeżeli chodzi np. o zobrazowanie przemysłu węglowego.

Szereg obrazów filmowych z natury przedstawia sposoby wydobycia węgla, urządzenie wewnętrzne, szybów, sortowanie węgla, naładunek jego do wagonów i t. p. Dalszy etap, mianowicie przewóz węgla do wewnętrznych miejsc spożycia, względnie wywóz zagranicę, musi być przedstawiony graficznie na podstawie map poglądowych autora, ale z wyobrażeniem tego w postaci ruchomych potoków składów pociągowych z węglem według kierunków i miejsc lub krajów przeznaczenia z zachowaniem ustosunkowania ilościowego. Wywóz węgla przez porty ilustrowany będzie ponadto zdjęciami z natury sposobów przeładunku węgla z wagonów na statki i ruchomym wykresem drogi statków do portów kraju przeznaczenia. Dane statystyczne, ujęte również graficznie, uzupełnią ten obraz wydobycia, handlu i zbytu węgla, dając całokształt warunków, w których się przemysł węglowy znajduje.

Przystępny ten dla każdego widza obraz, oglądany przez setki tysięcy osób, przyczyni się — zdaniem projektodawców — do popu-

---

Wszyscy oni, chcąc powiększyć dochody państwa, używali jednego zawsze sposobu: **powiększenia podatków. Lecz o powiększeniu wytwórczości, stworzeniu nowych jej gałęzi, któreby dały społeczeństwu dochody, a państwu nowe źródła pieniężne, któryż pomyślał? Chlubny wyjątek stanowi tylko Osoba P. Prezydenta Mościckiego, który jest — jak wiadomo — właśnie uczonym praktykiem.**

A inni, ci inni tworzyli monopole, z jej drożyzną (n. p. spirytus, zapałki i t. d.), lecz te mimo wszystko nie dają w formie czystego zysku tego, co dać powinny.

Najbardziej piekące kwestje traktuje się w sposób „polityczno-twórczy" — dla zdobycia głosów zubożałego obywatela. — Weźmy sprawę zubożenia wsi.

Wszyscy politycy i wszędzie głośno rozprawiają **o nędzy wsi i o potrzebie usunięcia tejże.** I znajdują tylko dwa środki na jej usunięcie. **Obydwa jednak zawodne, nie działające na dłuższą metę, nie prowadzące do celu, i obydwa nakładające na ludność miast nowe ciężary.**

To reforma rolna i zapomogi pieniężne, z pieniędzy ściągniętych z miast.

Reforma rolna dając rolnikowi ziemię, czy da mu pieniądz na inwentarz, żywy i martwy, na budynki, na nasiona? Skądże tych pieniędzy weźmie?

Czy z miast, nie mających za co budować mieszkań?

Pominąwszy olbrzymią i kosztowną pracę mierniczą, która wiele miljardów i wiele lat pracy wymaga?

Lub czy 20 zł. lub garniec pęcaku usunie na stałe biedę ze wsi?

Chyba nie.

Lecz są inne sposoby, a te, gdyby były zastosowane kilka lat temu wstecz, dałyby już dzisiaj błogosławione owoce. Lecz te sposoby nie są dobre dla polityków-zawodowców. Mają ten błąd ogromny, że wymagają ich pracy, a nie są łatwą demagogją, dającą głosy i szkodzącą innym.

Mam na myśli stworzenie przemysłu domowego i podniesienia wiedzy zawodowej wśród rolników.

W Polsce na 30 miljonów, 18 miljonów trudni się rolnictwem (60%). Odliczmy z tej sumy 10 miljonów zajętych w większych gospodarstwach i wogóle niezdolnych do pracy, pozostanie nam jeszcze suma 8 miljonów pracujących w miesiącach letnich, mało i bezrolnych, jednostek, a jednak przez 4 do 6 miesięcy zimowych zjadających chleb i niszczących odzież, obuwie i t. d., a nie pracujących zupełnie w zimie. I tu jest właśnie pole działania dla polityków-zawodowców, dobroczyńców wsi.

(C. d. n.)

Sprostowanie.

W Nrze 49 „Zjednoczenia“ z dnia 22. XII. 1929 r. w artykule: **„Dawniej a dzisiaj“**, w ustępie zaczynającym się od słów: „Stanęło do nowych zadań rozproszkowane“, opuszczono parę zdań, które zniekształciły ten ustęp:

Ustęp ten powinien brzmieć:

(Mieszczaństwo)

„Stanęło do nowych zadań rozproszkowane, w przeciwieństwie do stanów rolniczego i robotniczego, które miały stare i silne organizacje, swych posłów, a przez nie wpływ na ustawodawstwo“.

laryzacji wiedzy ekonomicznej, której znajomość rozszerza widnokrąg i przyczynia się do pobudzania inicjatywy we wszystkich przejawach życia gospodarczego.

Po Wystawie Poznańskiej pozostał ogromny materjał statystyczny, który należy dziś wyzyskać — i proponowana droga jest, zdaniem inż. Dunin-Marcinkiewicza, najbardziej wskazana, aby ten dorobek myśli zbiorowej nie został zmarnowany.

Wynalazcy muszą uważać na datę swego patentu.

Do Urzędu Patentowego napływają stale liczne zgłoszenia na patenty wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Zgłoszenia te muszą podlegać zbadaniu i rozpatrzeniu i tem się też tłomaczy, że od chwili wniesienia podania do czasu wydania świadectwa patentowego, upływa dłuższy lub krótszy czas, zależnie od wagi przedmiotu zgłoszenia. Jednakże zwracamy uwagę zainteresowanych, iż w myśl art. 147 ustawy „O ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych“, ochrona prawna znaków towarowych rozpoczyna się z dniem zarządzenia rejestracji znaku zgłoszonego. Tem samem decydującą wdanej kwestji jest data rejestracji, a nie data wydania świadectwa patentowego, która jest raczej aktem czysto formalnym, sankcjonującym ochronę prawną znaków, która już zaistniała od chwili ich rejestracji.

Metale na usługach życia codziennego.

Najpowszechniej używanym przez ludzkość metalem jest obecnie żelazo. Nie zawsze jednak tak było. W odległych epokach stosowano do użytku codziennego przeważnie bronz, jako łatwiejszy do otrzymywania. Jeszcze za czasów Homera uważane było żelazo za metal drogi. Metale zaś, spotykane podówczas w stanie rodzimym w wielu krajach Europy, Afryki i Azji, a więc miedź, a nawet złoto i srebro, nie były tak kosztowne, jak w czasach późniejszych. Świadczą o tem olbrzymie jednostki monetarne — np. „talent“ — używane w starożytności, jakoteż bogactwo wykopalisk. W miarę wyczerpywania się pokładów złota, stawało się ono coraz droższe; w wolniejszem tempie szło eksploatowanie zasobniejszych nagromadzeń srebra i miedzi. Z czasem zapoznano się z techniką otrzymywania z rudy również innych ciężkich metali, a więc zwłaszcza żelaza, cynku, ołowiu i cyny. Bardzo wiele innych ciężkich metali, prócz niklu, nie można zaliczać do zbyt pospolitych w codziennym użytku.

Dopiero w ciągu XIX stulecia odkryto szereg metali występujących w przyrodzie w dużych ilościach. Są to metale lekkie w stosunku do znanych dawniej, z którego to powodu, jak również dla innych cech coraz więcej wchodzą w zastosowanie w technice. Najważniejszym z nich jest glin, czyli aluminjum, — metal zawarty, jak sama nazwa wskazuje, w glinie. Jest go na ziemi blisko o 50% więcej niż żelaza, a produkowanie go jest znacznie łatwiejsze i tańsze, niż żelaza. — Wydobywa się go — podobnie jak inne lekkie metale, np. wapń, magnez, sól i potas, — zapomocą prądu elektrycznego; zatem zwiększanie się produkcji tego metalu iść musi równolegle z postępem elektryfikacji, t. j. wykorzystywania zasobów energji przyrody i do otrzymywania elektryczności. Przed kilkudziesięciu laty uważano glin za kosztowniejszy od złota i platyny — dzisiaj jest on już ważnym konkurentem dla żelaza i cynku, znacznie zaś tańszym od miedzi oraz srebra i cyny. Pod względem twardości i ciągliwości nie ustępuje żadnemu metalowi z wyjątkiem stali, od której jest za to przeszło dwa razy lżejszy. Odznacza się doskonałem przewodnictwem elektryczności oraz ciepła, którego zarazem znacznie więcej może w sobie pomieścić, niż inne metale. — Jeszcze większe znaczenie dla użytku codziennego przedstawiają aljaże, czyli stopy, glinu z innymi metalami jak magnaljum, duraluminjum i bronz glinowy.

Metalami przyszłości będą prawdopodobnie aljaże krzemu, pierwiastka najobficiej poza tlenem występującego na ziemi, a jeszcze lżejszego niż glin. W sprawie jego otrzymywania na dużą skalę nie wypowiedziała atoli technika ostatniego słowa.

Dlaczego niebo jest błękitne?

Przez wiele wieków sądzono, iż błękit czystego nieba jest wynikiem barwy właściwej samemu powietrzu. W związku z tem błędnem mniemaniem nie umiano wyjaśnić faktów, iż toż samo sklepienie niebieskie może się mienić całą gamą kolorów przy wschodzie, lub podczas zachodu słońca, oraz że niebo południowych krajów odznacza się głębszym niżeli u nas, niemal fjoletowym błękitem, podczas gdy naodwrót: kolor nieba krajów północnych jest zielonawo-niebieski. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia stwierdzono, że powodem zabarwienia nieba jest zjawisko t. zw. „dyfrakcji“, czyli uginania się promieni światła na odrobinach pyłu, pary wodnej lub mikroskopijnych kryształkach lodu, unoszących się w powietrzu.

Jak wiadomo, światło białe, słoneczne, nie jest jednorodne — ale złożone jest ze świateł o różnych barwach, co odpowiada różnym długościom ich fal. Jedne z nich — dłuższe (czerwone, pomarańczowe) uginają się więcej, inne — krótsze (niebieskie, fjołkowe) nieznacznie. Spostrzec to łatwo można, patrząc wśród mgły lub przez chmurę dymu na słońce, księżyc, czy też na silną lampę uliczną. — Widzimy wówczas dokoła źródła światła barwne obwódki, w których kolor czerwony jest najdalej, fjołkowy lub błękitny najmniej odsunięty. Podobnie zauważamy tęczowe zabarwienie płomienia, spoglądając nań poprzez rzęsy oczu, przez cho-

Czytelniku! Ilu Zjednałeś prenumeratorów dla tygodnika „Zjednoczenie“?

rągiewkę, pióra gęsiego, lub cienki batyst jedwabny.

Światło słoneczne dochodzi do ziemi poprzez atmosferę powietrza, nie wolnego nigdy — zwłaszcza w niższych warstwach, od pyłu i pary wodnej. Im więcej atmosfera posiada tych zawieszonych w niej cząstek i im są one drobniejsze, — tem dyfrakcja staje się silniejszą.

Promienie słońca padają prostopadle na ziemię, ulegają mniejszemu ugięciu, przebiegają w atmosferze krótszą drogę; stąd błękit nieba krajów bliskich równika — jest za dnia niemal fjołkowy — u nas zaś niebieski, a w krajach północnych zielonawo-niebieski. Słońce bliskie horyzontu przy swoim wschodzie i zachodzie śle ku nam promienie przez dłuższą warstwę powietrza, przeto ugięcie tych promieni staje się większe. Zauważamy wówczas przy wschodzie słońca tę przepiękną grę barw od czerwonej poprzez pomarańczową, żółtą, zieloną, aż do błękitnej. Przy zachodzie słońca kolejność zmian barw jest odwrotna; od niebieskiej (lub fjołkowej) do czerwonej, przyczem intensywność kolorytu nieba podczas zachodu jest zwykle silniejszą niż podczas wschodu, na skutek większego „zapylenia“ powietrza.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

To co najważniejsze!

Najdroższym skarbem rodziny jest życie jej głowy względnie tej jednostki w rodzinie, która przedstawia jej dochodowość i przyczynia się w ten sposób do utrzymania jej egzystencji i podniesienia dobrobytu.

Nie istnieje na całej kuli ziemskiej żadna instytucja ubezpieczeniowa, którąby była w stanie zastąpić dzieciom ojca, żonie męża pod względem uczuciowym.

Natomiast jedyną kwestją, którą się udało instytucjom ubezpieczeniowym załatwić jest ta, że przy pomocy ubezpieczenia życiowego można ulżyć wdowie i sierotom w chwili śmierci głowy rodziny.

Wedle jednej z ostatnich statystyk śmiertelności na miljon ludzi z końcem 45 roku życia połowa już nie żyje. Zaledwie ¼ część osiąga wiek lat 60, zaś co 30-ty człowiek dochodzi do 80-tego roku życia.

Ze statystyk wyjmujemy dalsze interesujące cyfry, że na 100 zdrowych 35-letnich mężczyzn, tylko 77 osiąga 55 rok życia, w dalszych zaś latach naturalnie śmiertelność się zwiększa.

Na 100 zdrowych 50-letnich mężczyzn zaledwie 50 żyje lat 20.

W tych cyfrach mieści się następujące pouczenie: Gdyby wszystkie te osoby składały swe oszczędności w jakiejkolwiek kasie oszczędności lub też banku 23 osób w pierwszym wypadku, zaś 50 w drugim przykładzie nie dożyłoby 20-letniego czasokresu oszczędności. Która zaś rodzina może wiedzieć, że właśnie jej żywiciel nie znajdzie się wśród tych, którzy tego czasokresu nie dożyją. Z tego wynika, że wszyscy bez wyjątku powinni to istniejące ryzyko przelać na instytucje ubezpieczeniowe i w tym celu zapraszamy wszystkich naszych Członków i Sympatyków i to tych, którzy jeszcze tego nie zrobili, aby zechcieli kwestję swego ubezpieczenia załatwić za pośrednictwem naszem w towarzystwie ubezpieczeń „Feniks“. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Bank dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.

F. JANCZYK-RATOWSKI.

Prometeusz i człowiek.

(Rozmowa.)

CZŁOWIEK:

Prometeju! Twój ogień świeci tylko Tobie,
A mnie — rozpalił żarem jadowitej troski.
Prometeju! Idź, oddaj bogom ogień boski,
A mnie zostaw ogniki płonące na grobie.

— — — — — — — — —

Tyś mnie podszedł przyjmując na się ludzką postać.
Niechaj Ci za to z serca wydziera szpon sępi
Niedole, których Twoje światło nie wytępi
I męki, które muszą przy człowieku zostać.
Ty teraz będziesz codzień odczuwał — — — — — — — — —
na sobie
Sępie szpony i codzień patrzył w sępie oczy,
Póki się Twoje światło w ziemski grób nie stoczy,
Lub póki nie pogrzebie pierś Twa — sępa — w sobie.

— — — — — — — — —

PROMETEUSZ:

O ludzkości! Tym sępem szatan Ciebie mroczy
I oczom Twoim rzuca miraż, który trwoży
Ja, ran moich nie czuję — patrząc w Ogień Boży,
Z którym — miast Prometeja — dzisiaj Człowiek kroczy.

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.